Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 265. Lwów, Czwartek dnia 10. Listopada 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 650 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 10 marek.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz nonpareil. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologie" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk., Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Koresp. ind. pryw. i matr. od wyrazu 20 M. Cała stronica 30.000 Mk., pół stronicy 15.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mkp.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Ogłoszenia zagran. o 100% droż. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują, pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Ludu" ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Ugoda polsko-czeska.

Żyjemy obecnie w Europie pod znakiem kompromisów, starając się iść po linji jaknajmniejszego oporu i dojść do realnych lecz kulawych rezultatów, nietykając kwestji drażniących i zawiłych. Z tej atmosfery wyrósł i układ polsko-czeski.

Nie ulega wątpliwości, że do układu i wzajemnego określenia stosunków dojść musiało, że należało usunąć wysoce dwuznaczną sytuację, jaka się wytworzyła między Polską a Czechami z winy polityki czeskiej, idącej wbrew interesom naszym, a pracującej dla świętej Rosji. Do układu dojść musiało, jeśli nie chcieliśmy, by Czechy stały się pomostem między Niemcami i Rosją. Chodzi o to, by po ugodzie i wbrew niej, nie były one ukrytym łącznikiem między Berlinem a Moskwą, względnie Piotrogrodem, co dla trzeźwo patrzących nie jest tak potwornie nieprawdopodobne. Czesi pierwsi zwrócili się z propozycją rokowań, gdyż dla nich sprawa ta była kwestją bytu. Ugoda miała im otworzyć rynki polskie, otworzyć bramy do Rosji przez Polskę i znając lojalność Polski wobec traktatów, zapewnić posiadanie zagrabionych ziem. Z polskiej strony ofertę taką należało odpowiednio wyzyskać, żądając w zamian za olbrzymie korzyści przyznane Czechom odpowiedniej zapłaty. Brak jednak było odpowiednich ludzi ku temu. Zarówno minister Skirmunt, jak i p. Piltz wyszli z dawnej ugodowej szkoły, przyzwyczajonej do pochylania karków przed obcymi i szanującej petersburskie tradycje i nie zajęli stanowiska zgodnego z wolą i interesami Polski. Zapomnieli, że Czesi mają być stroną płacącą, jako strona prosząca.

Z góry godzili się z najboleśniejszemi ustępstwami i wykazali zupełny brak przekonania, w obronie naszych praw, jak np. p. Piltz w sprawie Jaworzyny. Przeciwnie, zdawali się sami ubiegać o łaski Czech, odwracając rolę, czego Czesi nie omieszkają wyzyskać. Nietaktem politycznym, zbytkiem grzeczności była zamiast podróż p. Benesza do Warszawy, podróż p. Skirmunta do Pragi, która zostanie należycie zainterpretowana przez prasę czeską i wzmoże praską pewność siebie i nieustępliwość. Dalej gdy chodzi o sprawy tak gorąco obchodzące naród polski, nie wolno mężom stanu prowadzić rokowań na własną rękę, w tajemnicy przed narodem, naród przez przedstawicieli swych w sejmie musi mieć kontrolę i straż nad interesami swymi.

Krążą pogłoski, że ugoda polsko-czeska doszła do skutku pod naciskiem obcych rządów. Jeśliby to była prawda, p. Skirmunt musiałby ponieść konsekwencje swego kroku. Nikt nie może narzucić nam poświęceń i ciężarów. Interes narodowy i wola narodu stać musi na pierwszem miejscu. Niestety dla całej grupy dyplomatów polskich starej szkoły, wola zagranicy jest najwyższem przykazaniem. Sfery poselskie powinny odpowiednio zareagować. Szczegóły ugody są nam dotąd (!) nieznane dokładnie, wiadomości przyniesione przez agencje są często sprzeczne i niejasne. Nie wiemy, jak brzmi ustęp ugody, odnoszący się do uznania wschodnich granic Polski i jakie kryje niedomówienia, do jakich interpretacji się nadaje.

Natomiast z góry stwierdzić można, że dwie

Klub PSL. przeciw polityce p. Skirmunta.

Klub PSL. zgłasza wniosek nagły żądający od rządu wyjaśnień w sprawie umowy polsko-czeskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Klub P. S. L. nie aprobując polityki min. Skirmunta w zastosowaniu do ostatnich jego kroków, a w szczególności w sprawie umowy polsko-czeskiej, wystąpił z następującym wnioskiem nagłym, zgłoszonym na dzisiejszem posiedzeniu sejmu:

„Czasopisma przyniosły wiadomość o wyjeździe min. Skirmunta do Pragi i o podpisaniu przez niego umowy handlowej i politycznej z Czechosłowacją.

Ze znanych dotąd szczegółów tych umów wynika, że rząd polski zgodził się na daleko idące zarówno ekonomiczne, jak i polityczne ustępstwa na rzecz Czechosłowacji, nie otrzymując w zamian za to żadnych równoznacznych świadczeń. Rząd uczynił to w chwili, gdy jeszcze nie zdołano rozpatrzeć sprawy zbytu produkcji górnośląskiej na tle nowych warunków, jakie wytworzyło dlań przyłączenie do Polski.

Także sytuacja obecna międzynarodowa nie usprawiedliwia w żaden sposób tak daleko idących koncesji ze strony Polski na rzecz Czechosłowacji w chwili, gdy otwarta rana, spowodowana wyrokiem Rady ambasadorów w sprawie cieszyńskiej wciąż jeszcze się krwawi.

Szczegóły na temat treści powyżej wspomnianych umów, jakoteż okoliczności, wśród których je zawarto, wreszcie enuncjacja p. Okęckiego w Belgradzie, stwierdzają, że polityka zagraniczna rządu schodzi na tory doktryny panslawistycznej, szkodliwej dla Polski.

Powszechną zwraca uwagę wreszcie fakt, że polityka polska dążąca do wyrównania różnic między Polską a Czechosłowacją nie wysuwa na pierwszy plan zasadniczych i wielkich zagadnień, lecz drobne kwestje lokalne, nie stojące w żadnym stosunku do znaczenia, jakie dla Polski ma Zagłębie Karwińskie, albo sprawa przynależności państwowej Rusi węgierskiej, że z lekkiem sercem przechodzi do porządku dziennego nad setkami Polaków zwarcie mieszkających w zaborze czeskim, oddanych Czechosłowacji niesprawiedliwym wyrokiem Rady ambasadorów na podstawie nieuznanej przez Polskę umowy w Spaa.

Ponieważ opinja publiczna jest mocno zaniepokojona wiadomościami na temat umów z Czechosłowacją i faktem wyjazdu min. Skirmunta do Pragi, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się rząd, by w możliwie krótkim czasie dał Sejmowi wyjaśnienie, jakie motywy spowodowały wyjazd min. Skirmunta do Pragi i jaka jest treść umów, zawartych z Czechosłowacją".

Podpisy wnioskodawców: Jan Dębski, Erdman, Bobek i koledzy klubu PSL.

Min. Skirmunt zda sprawę

w dniu dzisiejszym ze swej podróży politycznej do Pragi.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dziś, tj. 9. bm. odbędzie się posiedzenie sejm. komisji spraw zagr. na którem min. Skirmunt zda sprawę zarówno z przebiegu narad, które doprowadziły do umowy polsko-czeskiej, jak i poinformuje o treści samej umowy.

Dyskusja w tej sprawie odbędzie się we czwartek, albowiem po wyjaśnieniach min. Skirmunta kluby odbędą narady w celu zajęcia stanowiska wobec umowy.

najbardziej palące sprawy, od których należało uzależnić całą ugodę, a mianowicie sprawa wschodniej Małopolski i sprawa Jaworzyny nie zostały załatwione. Ugoda mówi ponoś o wzajemnej neutralności i powstrzymaniu się od agitacji Czech we wschodniej Małopolsce. Polski w Słowacji. Można to uważać za zatwierdzenie status quo. Wszak i dziś Czesi zapewniają, że nie biorą udziału i nie popierają agitacji ukraińskiej, a co o tem sądzić wiemy. W Polsce niema ani słowackiego uniwersytetu, ani słowacko-węgierskiej armji i ich nie będzie, o tem Czesi dadzą nam wzajemne dowody dobrej woli, czy przeciwnie nadal utrzymywać będą uniwersytety siejące nienawiść dla Polski i pułki zwrócone przeciw bezpieczeństwu państwa polskiego?

Nawet na ustępstwo w sprawie dla Czechosłowacji bez znaczenia, w sprawie Jaworzyny, nie zdobyła się Praga. Tam, gdzie nawet komisja międzynarodowa orzekła, że argumenty czeskie nie wytrzymują porównania z argumentami polskimi, Czesi proponują kondominjum. Na takie mydlenie oczu Polska zgodzić się nie może pod żadnym względem. Sama propozycja jest dowodem, że stanowisko ich w tej sprawie jest zachwiane i od stanowczości polskiej zależy wszystko. Czy na nią zdobędą się sfery odpowiedzialne?!

Sejm odroczyć musi ratyfikację ugody polsko-czeskiej, aż do czasu załatwienia ostatecznego na korzyść Polski sprawy Jaworzyny, sprawy polskich Tatr, oraz czekać, by Czesi rzeczywiście dali czynne dowody dobrej woli i lojalności wobec Polski w sprawie ukraińskiej.

Prasa czeska i mowy obu premierów w Pradze, podkreślały znaczenie porozumienia polsko-czeskiego dla pokoju środkowo-europejskiego, opartego na szeregu traktatów pokojowych. Otóż przypomnieć raz jeszcze wypada, że część tych traktatów nie została i nie może być w obecnej redakcji ratyfikowana przez sejm polski i że obecna ugoda polsko-czeska nie może przesądzać tej ratyfikacji, lecz podobnie jak i ugoda polsko-rumuńska dążyć musi do naprawienia błędów zawartych w tych traktatach, a krzywdzących Polskę.

Polska układając się z Czechami, ma prawo żądać pewnych ustępstw i gwarancji, sama bowiem na rzecz zgody polsko-czeskiej uczyniła najboleśniejsze i najkrwawsze poświęcenie, jakiem jest przemilczenie sprawy Śląska Cieszyńskiego, oraz przyznanie nieobliczalnych korzyści handlowych i politycznych wypływających z ugody handlowej. Polska dała dowód, że jej na pokoju z Czechami zależy, że rzeczywiście uważa ją za silny filar antygermańskiej Europy, że umie ocenić rolę Czechosłowacji w Europie środkowej, którą omówimy w jednym z najbliższych artykułów. P. Skirmunt dowiódł, że jest politykiem słowiańskim. Ostatni czas dowieść, że potrafi stać się i dyplomatą polskim. Ale czy nie zapóźno? **L. C.**

Listy z Wołynia.

Przebieg spisu ludności. — Pobór do wojska. Robota bolszewicka.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego".)

Równo, z końcem października.

Charakterystyczną rzeczą dla stosunków wołyńskich w chwili obecnej był przebieg spisu ludności i poboru do wojska. Dzięki energicznej pracy uświadamiającej o znaczeniu spisu, ludność była doń przygotowana, to też przeszedł on zupełnie spokojnie. Wprawdzie ciągnął się z powodu braku sił inteligentnych prawie tydzień, przez co wyniki jego szczególnie w miastach są dość problematyczne, specjalnie co do ludności żydowskiej. Niemniej wieś dała wskazania rzetelne. Inaczej jest z inwentarzem, gdzie mamy do czynienia z cyframi znacznie mniejszymi od rzeczywistości. Wogóle wadą spisu była zbyt wielka różnolitość obserwowanych zjawisk, co ujemnie odbiło się na czasie i ścisłości.

Spis wykazał, iż północ Wołynia, t. zn. Polesie Wołyńskie, jest wogóle mało uświadomione narodowo. Mowa tu o ludności ruskiej. Przeciwnie na południu świadomość ta jest zupełnie skrystalizowana wśród młodzieży, słabiej u starszych. Niemal wszyscy prawosławni podali się za Ukraińców. Ciekawym jest fakt, iż pośród inteligencji znaczna ilość osób zdeklarowała się jako Ukraińcy z językiem ojczystym rosyjskim. Na nalegania komisarzy podawały one miast rosyjskiego polski, nie chcąc słyszeć o ukraińskim. Naturalnie, komisarze zapisywali odpowiedź pierwszą, tj. język rosyjski. Zjawisko powyższe potwierdza zdawna czynione obserwacje o podszywaniu się Rosjan pod miano Ukraińców i o próbach nadania ruchowi ukraińskiemu na Wołyniu charakteru filorosyjskiego, a wybitnie antypolskiego. Zjawisko to wystąpiło specjalnie silnie w powiecie Włodzimierskim, gdzie wpływy organizacji wschodnio-galicyjskich są najsilniejsze.

Ludność polska wykazała wszędzie zdecydowane uświadomienie narodowe. Nawet ci, którzy w ostatnich latach przed wojną uważali się tylko za katolików, mając w kościele jedyny łącznik z polskością, dziś spłukali z siebie pokost rosyjski czy ukraiński, deklarując się jako Polacy mówiący w domu po polsku.

Również spokojnie przeszedł pobór do wojska. Na wezwanie P. K. U. stawili się poborowi chętnie i bez zwłoki. Procent uchylających się był znacznie mniejszy, niż za czasów rosyjskich. Zauważono to nawet w najbardziej niespokojnym powiecie Dubieńskim. Zdarzały się wypadki, iż starzy zapytywali się, komu mają służyć poborowi. „Dawniej był car, a teraz nie wiemy, kto". Odpowiadano im, że idą służyć samym sobie(?), co ich naturalnie nie zadowoliło. Dziwna rzecz, nie znalazł się ani jeden urzędnik, któryby wytłómaczył im, że idą służyć Rzeczypospolitej Polskiej!

Zresztą rekruci [illegible]ym usposobieniu. Jadą ze śpiewami, p[illegible]ej włóczą się gromadami po mieście, rozbijając sklepy żydowskie, co najlepiej świadczy o nastrojach. Tak bowiem bywało zawsze za caratu. Wogóle pobór przekonał ludność, iż nadchodzą normalne czasy, a państwowość polska ugruntowała się na dobre. Coraz rzadziej słyszy się tak charakterystyczne: „Szcze bude inacze!"

Przebieg spisu i poboru ujawnił dostatecznie spokojny nastrój kraju. To też wszelkie pogłoski o niepewności sytuacji na Wołyniu są wyssane z palca, a kolportowane przez tych, którzy nie wyobrażają sobie życia bez stanów wyjątkowych.

Że robota bolszewicka jest prowadzona bezustannie przez agentów z za kordonu, to nie ulega kwestji. Ale nie ma ona oparcia wśród mas. To też przybysze trudnią się bandytyzmem, który szaleje wprost na Wołyniu. Policja nasza zdaje marnie egzamin ze swej sprawności. **Wrz.**

—oo—

Dokoła zawieruchy na Ukrainie.

(KBP.) Ruch powstańczy na Podolu przygasa. Ogniska ruchu ożywiły się na Chersońszczyźnie i Kijowszczyźnie, jednak i tam ruch nie ma szans rozwoju z powodu nagromadzonej ogromnej liczby wojsk sow. na Ukrainie i z powodu stosowanego terroru bolszewików wobec włościan.

Budiennego niema na Ukrainie. Konnej armji Budiennego niema obecnie na Ukrainie prawobrzeżnej; wieści o marszu Budiennego rozpuścili rozmyślnie bolszewicy dla rzucenia postrachu na ludność ukr.

Władze bolszewickie wracają. Przepłoszone ruchem zbrojnym władze bolszewickie, powoli wracają do poszczególnych miast Podola. W Kamieńcu Podolskim pojawiły się władze sow. znowu, urzędują jednak na razie w wagonach kolejowych.

Na pograniczu od Mohylowa do Husiatyna zaciągnięto z powrotem patrole bolszewickie. W Mohylowie władz sow. na razie nie ma. Władzę sprawuje miejscowa milicja.

Agitacja antypolska. W związku z powstaniem ukr. wzmocniły władze sow. agitację antypolską na wiecach, w teatrach i prasie. W agitacji tej biorą wybitny udział polscy komuniści, którzy agitują głównie wśród żywiołu polskiego na Ukrainie. Jednym z argumentów agitacyjnych nie domagania repatrjacji, których winę komuniści polscy zwalają na przedstawicieli Polski w Moskwie i Charkowie. Wśród nowych formacji sow.

Jak kochać dzieci?

(Janusz Korczak: „Jak kochać dzieci?" 3 tomy, Warszawa, Kraków 1920).

(Ciąg dalszy).

To „nie wiem", do którego doszedł autor po wielu, wielu latach praktyki lekarskiej i wychowawczej, to „nie wiem" takie świadome, takie otwarte, to potęga książki całej. Nic autor nie narzuci, nic nie poda, jako gotowy kanon postępowania, odrzuci przed wszelką stycznością, chce „nauczyć rozumieć i kochać, cudowne, pełne życia i olśniewających niespodzianek — twórcze „nie wiem", współczesnej wiedzy w stosunku do dziecka — chce, by zrozumiano, że żadna książka, żaden lekarz nie zastąpią własnej, czujnej myśli, własnego, uważnego spostrzegania (tom I. str. 1).

I tego uczy Korczak swemi trzema tomami.

Pierwsza książką to „dziecko w rodzinie". I rozpoczyna się przepięknym ustępem: analizą określenia „moje dziecko":

„Wśród miljonów ludzi urodziłaś (matko) jeszcze jedno — co? — źdźbło, pyłek, nic".

„Ale to nic jest bratem z krwi i kości fali morskiej, wichru, błyskawicy, słońca, drogi mlecznej. Ten pyłek jest bratem kłosu, trawy, dębu, palmy, — pisklęcia, lwiątka, źrebaka, szczenięcia".

„Jest w niem, co czuje, bada — cierpi, pragnie, raduje się, kocha, ufa, nienawidzi — wierzy, wątpi, przygarnia i odtrąca".

„Ten pyłek ogarnia myślą wszystko; gwiazdy i oceany, góry i przepaście. A czem jest treść duszy, jeśli nie wszechświatem, jeno bez wymiarów?"

„Oto sprzeczność w istocie człowieczej, powstałej z prochu, w której Bóg zamieszkał". (T. I. Str. 3. i nast.)

Oto punkt wyjścia, punkt, w którym autor i ty czytelniku „dorosły" — jeśli nie stałeś się przez swoje błędy niższym — stanąłeś na równi z swoim własnym dzieckiem.

I od tej chwili rozpoczyna się badanie całego stosunku dorosłego do dziecka w sposób nieznający żadnych kompromisów ani litości na toba ojcze i matko, „coście radzi dziecku swemu niebą przychylić" — a równocześnie nie umiecie popatrzeć na dziecko swoje należycie, nie umiecie uznać jego dziecięcego prawa. Oto wasze określenie: „moje", „dobre", „mądre", „ładne"; „niewdzięczne", odarte z wszelkich osłonek, wyjawione myślą głęboką i jeszcze głębszem uczuciem autora na światło dzienne na tle waszego fałszu, konwenansu, w któryście się wżyli, który się stał waszą „altera natura", albo waszej głupoty — bo „książka z jej gotowemi formułami przytępia wzrok i rozleniwia myśl" — nie dopuszczającej jako prawdy maksymy: „wezwij lekarza na dziesięć minut, ale i sama patrz przez dwadzieścia godzin". (T. I. str. 15.)

Mówiłem: „prawa". Tak książką Korczaka to rozkaz o „magna charta libertatis", o prawa dziecka. Trzy zasadnicze odkrył Korczak:

1) Prawo dziecka do śmierci.

2) Prawo dziecka do dnia dzisiejszego.

3) Prawo dziecka, by było tem, czem jest.

(T. I. str. 33.)

I zaraz, byś nie potępiła kochająca matko, za prawo pierwsze, pana Korczaka, co serce ma gołębie, jako ludożercę za to prawo pierwsze wyjaśnię Ci:

„Pokój małego dziecka wyłonił się z kliniki akuszeryjnej, a tej dyktowała przepisy bakterjologia. Baczmy, by strzegąc od bakteryj dyfterytu nie przenieść dziecka w atmosferę przesyconą stęchlizną nudy i bezwoli. Niema dziś zaduchu suszonych pieluch, ale jest duch jodoformu". (T. I, str. 34.) — Czy uznajesz teraz matko — wobec tej „stęchlizny nudy i bezwoli" — prawo dziecka swojego do — śmierci?

A wytłumaczenia reszty praw poszukaj w sercu swojem, na pomoc wezwij umysł swój i zmysły wszystkie swoje i — książkę p. Janusza Korczaka — raczej.

(C. d. n.) **Juljusz Saloni.**

jakie trzymają straż na pograniczu, panuje silnie wrogi nastrój antypolski.

OCHRONA NASZEJ GRANICY WSCHODNIEJ.

Warszawa. (EE.) „Przegl. Wiecz." donosi, że 8. bm. przedpoł. odbyło się w min. spraw wewn. pod przewodnictwem Downarowicza posiedzenie, na którem omawiano obszernie sprawę ochrony granicy wschodniej.

—oo—

Przegląd światowy.

AGITACJA NIEMIECKA W TYROLU.

Król włoski odbył niedawno podróż po nowo uzyskanych prowincjach. W Tyrolu spotkał się z nieżyczliwością i wrogiem uczuciem ludności podjudzanej stale przez Niemców. W Balzano syndyk Perathoner otwarcie wyraził w mowie powitalnej, niezadowolenie z rządów włoskich i pragnienie połączenia się z ojczyzną niemiecką. Prasa włoska wskazuje na zuchwałą agitację, rozwiniętą przez Bawarję w Tyrolu włoskim i na słowa ks. Rupprechta bawarskiego wypowiedziane do przedstawiciela „Tribuny", który ostrzega Włochy, że granica strategiczna, którą uzyskały w Alpach, nie ostoi się wobec udoskonalonych środków przyszłej wojny.

UKŁAD HANDLOWY WŁOSKO-ROSYJSKI.

„Corriere della Sera" zapewnia, że układ handlowy włosko-rosyjski już jest wykończony i zostanie w tych dniach podpisany przez min. Della Torrettę i delegata sowietów Werowskiego.

KREDYTY DLA NIEMIEC.

Anglja i Stany Zjednoczone starają się wzajemnie ubiec w odbudowie Niemiec. Chodzą wieści o kredycie miljarda dolarów przyznanych przez banki amerykańskie. „Daily Chronicle" donosi, że Anglja nie myśli zostać bezczynna. Niemcy proponują zwołanie konferencji międzynarodowej mającej przyznać Niemcom moratorjum na lat trzy i znachodzą poparcie w Londynie. Rothschild londyński pozostaje w rokowaniach z prezydentem Reichsbanku Harensteinem.

Ustąpienie wicemin. Dąbskiego.

Min. Skirmunt uchyla się od odpowiedzialności.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Klub PSL. nie chcąc brać współodpowiedzialności za politykę min. Skirmunta, od której minister sam się uchylił w sprawie Dąbski-Karachan, zaprosił zarząd klubu na posiedzenie dnia 8. bm., na którem uchwalono, co następuje:

Wobec tego, że w sprawie umowy z Karachanem wicem. Dąbski działał za wiedzą rządu i z polecenia min. spr. zagr. p. Skirmunta, zarząd klubu PSL. stwierdza, że odpowiedzialność za tę umowę spada na czynniki decydujące, tj. na cały rząd, a w pierwszym rzędzie na min. spraw zagr. Skoro mimo to tak p. min. spr. zagr. Skirmunt, jak i prezyd. Ponikowski zaakceptowali na komisji sejmowej dla spraw zagran. uchwałę zwróconą pośrednio przeciw wicem. Dąbskiemu, zarząd klubu PSL. stwierdza, że w takich warunkach współpraca p. Dąbskiego w min. spr. zagr. jest niemożliwą i przyjmuje do wiadomości jego decyzję podania się do dymisji. W związku z tą uchwałą dowiaduję się, że wicemin. Dąbski złoży oficjalnie swą dymisję po powrocie min. Skirmunta z Pragi, co ma nastąpić dzisiaj.

—oo—

Sprawa wileńska.

Napaści endeckie. Możliwość kryzysu.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). W chwili obecnej stała się aktualną sprawa wileńska, co do której jednak nie ustalono jednolitej linji łączącej w tej sprawie stanowisko rządu, Sejmu i poglądów, których wyrazem była odezwa naczelnego wodza po oswobodzeniu Wilna.

Na tem tle — ak krążą pogłoski, może dojść do poważniejszego kryzysu na najwyższych stanowiskach.

Możliwość kryzysu, o którym wspominamy, jest w związku również ze wznowionymi w ostatnich czasach atakami prasy endeckiej i obozu „Rzeczypospolitej" na Naczelnika Państwa.

Nie potrzeba dodawać, że kryzys, obejmujący całość rządu, byłby w obecnej, poważnej i nieskrystalizowanej sytuacji politycznej, szkodliwy.

Przesilenie zaś dotykające czynników, stojących ponad rządem, byłoby dla państwa wręcz niebezpieczne.

W związku z tą sytuacją poważne koła polityczne podjęły energiczne wysiłki, by możliwość przesilenia usunąć.

Treść układu polsko-czeskiego.

Praga. (PAT). Dnia 7. bm. o godz. 18.15 na zamku w Hradczynie podpisaną została przez ministra Skirmunta i prezydenta ministrów Benesza na zasadzie posiadanych pełnomocnictw umowa polityczna między Polską a Czechosłowacją, zawierająca w głównych punktach następujące zobowiązania:

1) Gwarancja stanu posiadania obu państw na podstawie traktatów, na podstawie których opiera się ich niepodległość i państwowa organizacja, Polska i Czechosłowacja porozumieją się ze sobą, ilekroć potrzeba i okoliczności wymagać tego będą co do zastosowania traktatów wspólnie przez nie podpisanych.

2) Oba państwa w razie zaatakowania ze strony jednego ze swoich sąsiadów, obowiązują się do wzajemnej życzliwej neutralności i wolnego tranzytu materjału wojennego.

3) Oba państwa deklarują swoje dessinteressement w kwestji Galicji wschodniej respektive Czechosłowaczyzny. W konsekwencji tego aktu przyjmują zobowiązanie rozwiązania u siebie formacji militarnej i stłumienia każdej czynnej propagandy, mającej na celu oderwanie jakiegokolwiek terytorjum od jednego z państw kontraktujących. Odtąd każde z nich obowiązane jest nie tolerować na swojem terytorjum żadnej organizacji politycznej i militarnej, zwróconej przeciwko całości i bezpieczeństwu drugiego państwa.

4) Przyjęcie do wiadomości zawartych przez rządy obu państw konwencji z innymi państwami.

5) Konwencja handlowa.

6) Obie strony obowiązują się do arbitrażu, oddając spór albo arbitrom wybranym ad hoc, albo też stałemu trybunałowi rozjemczemu w Hadze.

7) Żadna nowa umowa, sprzeczna z niniejszą, nie może być przez strony zawarta z innemi państwami.

8) Umowa zostaje zawarta na lat 5. Każdy z rządów ma prawo wypowiedzieć ją po dwóch latach, uprzedzając o tem stronę drugą na 6 miesięcy z góry.

Poza umową polityczną obie strony zgodziły się ustanowić na terytorjum Cieszyna, Spisza i Orawy specjalną delegację parytetyczną polsko-czechosłowacką, opatrzoną szeroko określonemi pełnomocnictwami, której zadaniem byłoby uporządkowanie stosunków na tych terytorjach w duchu legalności, równości i sprawiedliwości. Delegacja dzielić się będzie na dwie subdelegacje, polską i czeskosłowacką, stosując samodzielnie każda na swojem terytorjum postanowienia, powzięte przez delegację wspólną. Delegacja ma poruczone interwenjowanie we wszystkich sprawach, dotyczących spraw mniejszości narodowych w zarządach gminnych, w okręgach politycznych, stosunkach szkolnych, jak również we wszystkich dziedzinach działalności ekonomicznej, a specjalnie organizacji pracy. Specjalne artykuły obowiązują oba rządy państw interesowanych do załatwienia w ciągu 6 miesięcy sprawy Jaworzyny przez bezpośrednie i polubowne porozumienie.

—oo—

POWRÓT MIN. SKIRMUNTA Z PRAGI.

Praga. (PAT). Minister Skirmunt wyjechał z Pragi dziś o godz. 6.30 rano.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. (PAT.) 259. posiedzenie sejmowe rozpoczęło się dziś o g. 4.30. W pierwszem czytaniu odesłano do komisji trzy ustawy, poczem przystąpiono do rozprawy nad ustawą o zdrojowiskach i uzdrowiskach. Najważniejszą zmianą jest postanowienie, że w razie wywłaszczenia źle prowadzonych uzdrowisk, nie przechodzą one na zawsze w zarząd państwa, lecz będą oddawane w odpowiednie ręce. Ważną jest także zmiana, że ustawa zabezpiecza prawa obywateli poszkodowanych uchwałami komisji uzdrowiskowej. Ważnym krokiem naprzód jest nadanie uzdrowiskom przywileju instytucji użyteczności publicznej. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu z poprawką p. Ćwikowskiego do art. 36.

P. **Wojdaliński,** jako sprawozdawca komisji skarbowej zaznacza, że w ziemi radomskiej znajdują się huty żelazne, które stoją obecnie nieczynne. Komisja skarbowa uznała za pożądane przekazanie tych majątków inicjatywie prywatnej. Izba przyjęła całą ustawę w 2 i 3 czytaniu.

Następnie Izba w głosowaniu postanowiła nie wydawać sądom poszczególnych posłów, a między innymi odmówiono także wydania p. Anusza, natomiast postanowiono wydać pp. Matusza i Krzyszkowskiego.

Z porządku dziennego przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisji w sprawie podniesienia oświaty na Pomorzu.

P. **Nowicki** krytykuje dotychczasowe postępowanie komisji pomorskiej, uskarża się na biurokratyzm inspektorów, oraz na zbyt późne wypłacanie dodatków drożyźnianych nauczycielom i domaga się wypłaty emerytur nauczycielskich, zwraca uwagę na odrębne warunki oświatowe na Pomorzu i na odrębną psychikę ludności, którą należy uwzględnić. Kończąc mowca oświadcza się za przedłożonymi rezolucjami.

P. **Świniarski** przedkłada dodatkową rezolucję wzywającą rząd do otoczenia szczególną pieczą szkolnictwa polskiego na Kaszubach.

Następne posiedzenie w piątek o g. 4 popoł.

DYSKUSJA SEJMOWA NAD DANINĄ.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu podkomisji daninowej na zapytanie jej przewodniczącego p. Diamanda, wiceminister Markowski oświadczył, że co do projektów przedstawionych przez prezesa głównego urzędu ziemskiego dra Kiernika w sprawie sprzedaży gruntów celem zapłacenia daniny, nie może udzielić wyjaśnień, albowiem do tej pory w tej kwestji w łonie rządu nie powzięto decyzji. W dalszym toku obrad przedstawiciel rządu radca Wiedenberg przedłożył projekt odmiennego obciążenia daniną przemysłu naftowego. Podstawę wymiaru daniny stanowić będzie w przemyśle naftowym ilość wyprodukowanej, względnie przerobionej ropy. Nad tym projektem rozwinęła się dyskusja, w której przeciw projektowi wypowiedział się p. Loewenstein, za projektem zaś szereg mówców. Jutro o godz. 4. popołudniu dalszy ciąg posiedzenia, na którem omawiane będą mnożniki.

Z KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Warszawa. (PAT.) Komisja konstytucyjna omawiała postępowanie przy obliczaniu wyników głosowania. Postanowiono akty wyborcze razem z ustaleniem wyników głosowania komisji obwodowej przekazywać komisjom okręgowym, te zaś mają sprawdzać głosy uznane w komisji obwodowej za nieważne lub przez jednego z członków

komisji względnie mężów zaufania zakwestjonowane. Komisja ustaliła, że udział w liście państwowej będą miały tylko te stronnictwa, które przeprowadziły swoich kandydatów przynajmniej w 3 okręgach wyborczych. Z listy państwowej można uzyskać najwyżej połowę mandatów, przeprowadzonych w okręgach wyborczych.

POLSKA NIE WEJDZIE DO MAŁEJ ENTENTY.

Warszawa. (EE.) Rząd polski zaprzecza pogłoskom, jakoby istniała możliwość przyłączenia się Polski do małej ententy.

WALKA Z KOMUNIZMEM.

Warszawa. (EE.) Na radzie ministrów uchwalony został projekt ustawy upoważniającej ministra spraw wewn. do walki z komunizmem na zasadzie rozporządzeń administracyjnych. Projekt ustawy ma być wkrótce wniesiony do sejmu.

HANDLOWE ROKOWANIA POLSKO-AUSTRJACKIE.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Między 15. a 20. bm. rozpoczną się w Warszawie rokowania handlowe polsko-austrjackie.

SOWIETY ZNOSZĄ KONFISKATĘ I REKWIZYCJĘ.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Władze sowieckie wydały dekret o zniesieniu konfiskaty i rekwizycji. W myśl dekretu konfiskaty dopuszczane są tylko z wyroku sądowego, a rekwizycje jedynie w razach wyjątkowych i pod warunkiem zapłacenia wartości zarekwirowanych przedmiotów.

NOWY PREMJER PRUSKI.

Gdańsk. (PAT.) „Danz. Ztg." donosi z Berlina, że poseł Braun podjął się misji utworzenia gabinetu pruskiego. Jedną tekę w tym gabinecie otrzyma niemiecka partja ludowa.

CZECHOSŁOWACJA DEMOBILIZUJE SIĘ.

Praga. (PAT). Prezydent republiki w porozumieniu z rządem wydał dziś rozkaz demobilizacyjny.

ROZBROJENIE WĘGIER.

Londyn. (PAT.) „Daily Tel." donosi, że pomiędzy wielkiemi mocarstwami a małą ententą przyszło do porozumienia, co do postępowania przy rozbrajaniu Węgier.

ANGLJI NIEWSMAK UKŁAD FRANKO-TURECKI

Londyn. (PAT.) Ambasadorowi francuskiemu w Londynie wręczono notę rządu angielskiego w sprawie układu francusko-tureckiego. Nota wyraża obawy, że układ ten spowoduje szereg trudności w uregulowaniu konfliktu turecko-greckiego.

WYTYCZNE POLITYKI AMERYKAŃSKIEJ.

Paryż. (EE.) „Matin" donosi, że w kołach politycznych znajduje potwierdzenie pogłoska, że Stany Zjednoczone przeciwne są zawieraniu stałych sojuszów z poszczególnemi mocarstwami, pragnie jednak podtrzymać współpracę z Francją w formie ententy.

Z Waszyngtonu zaś donoszą, że prezydent Harding będzie się starał uczynić zadość pewnym odrębnościom położenia mocarstwowego poszczególnych państw. I tak nie będzie się sprzeciwiał utrzymaniu silnej floty przez Anglję, ani też nie będzie czynił wstrętów ekspanzji politycznej Japonji.

Wiadomości telegraficzne.

Urzędowa kondolencja. Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dyrektor gabinetu min. spraw zagr. Przeździecki złożył wizytę posłowi japońskiemu w Warszawie i wyraził współczucie polskiego rządu z powodu zamordowania min. Hara.

Z Albanją krucho. Dzienniki donoszą z Durazzo, że po 8-dniowych walkach, Serbowie posunęli się naprzód i znajdują się o 40 km. od Tirany. Cały obszar Mirydytów i Giovanni di Medua jest obsadzony, los Alessio jest niepewny.

IX. wszechrosyjski kongres sowjetów zwołany został na dzień 20. grudnia br.

Węgry zachodnie zostały całkowicie ewakuowane przez powstańców, którzy po złożeniu broni powracają do swoich codziennych zajęć.

—o—

Na przełomie.

Waluty zagraniczne spadają! Tem samem marka polska zaczyna zyskiwać swą rzeczywistą wartość i to nie tylko w kraju, lecz i zagranicą. Zagranicą jednak wolniej. Znać jeszcze pewną nieufność do naszego pieniądza. Dnia 2. bm., kiedy marka polska w Wiedniu była już o 50% droższa od austrjackiej korony, ta ostatnia stała na giełdzie zurychskiej zaledwie o jedną setną punktu niżej od marki polskiej.

W każdym jednak razie waluta nasza zaczyna krzepnąć. Stanęliśmy na przełomie. Powinno nam teraz zależeć na tem, by krzepienie to potęgować, a potem je utrwalić. W tym samym stosunku, jak marka polska zyskuje na sile kupna, powinny tanieć towary. Tymczasem jesteśmy świadkami czegoś wręcz przeciwnego. Ogół sprzedających (bez względu na to, co) albo wyczekuje biernie dalszych faktów, albo nawet ceny podnosi. Tylko w niektórych działach zauważyć można nieznaczną zniżkę cen. Posiadający na składzie towar, a nie zadłużeni, liczą się z tem, że po wyklarowaniu sytuacji, gdyby nawet musieli sprzedać towar tanio, nie stracą, gdyż przy ogólnej zniżce cen, za mniejszą gotówkę zdołają znów odpowiedni zapas towarów. Byłoby to rozumowanie słuszne, lecz nieuczciwe, gdyż tak samo rozumować można i dzisiaj. A już wprost zbrodnią jest podnoszenie cen dzisiaj. Z jednej strony wołamy o zniżkę, oczyszczamy się jak możemy z zarzutu nieuczciwości, z drugiej strony śmiejemy się w kułak z naiwnej publiczności. Ceny spadają, a hotele lwowskie podnoszą należytość za pokoje o 200%! Marka zyskuje na sile, a lekarze w Przemyślu podnoszą honorarjum z 600 mp. na 1.000!

I rząd nasz nie jest tu bez winy. Ceny spadają, lecz rząd podnosi opłaty przewozowe i monopolowe.

Z drugiej jednak strony zanotować należy objaw zdrowy. Oto jedna z wielkich kooperatyw lwowskich w przeciągu dwóch tygodni dwukrotnie obniżyła ceny. Oto pewna fabryka czekolady i pierników w Warszawie uczyniła to samo. Słyszymy, że katoliccy kupcy w Przemyślu w najbliższych dniach obniżą ceny towarów odrazu o 50%! Jest to postęp gwałtowny.

Jedynie niektóre banki uprawiają jeszcze najpospolitsza lichwę, biorąc niejednokrotnie od kupców z małą gotówką 5% dziennie od wypożyczonych sum.

Stoimy na przełomie. Strajk dzisiaj (np. strajk służby szpitalnej w Warszawie), aczkolwiekby strajkujący mówili o poprawie bytu, byłby najzwyklejszym bandytyzmem!

W ogólnej niepewności rzucono hasło wstrzymywania się z zakupami. Nie kupujmy, jeśli nie musimy. Omijajmy sklepy i magazyny trwające przy dawnej drożyźnie. Lecz z drugiej strony popierajmy kupców uczciwych, którzy usiłują przełamać upór swych nieuczciwych kolegów, a wcześniej doczekamy się ogólnej fali zniżkowej.

A. T.

Z sali koncertowej.

(Koncert „Echa" ku czci Żeleńskiego).

Los kompozytora polskiego nie jest wcale godnym zazdrości. Gdzieindziej to przynajmniej po śmierci bywa czczonym, a jego dzieła wykonywane; u nas i tego niema. Nestor muzyków polskich, Żeleński, zmarł jeszcze w styczniu br., a pamięć jego uczciła stolica Polski dopiero w październiku i to w ten dziwny sposób, że na wieczorze ku czci Żeleńskiego wykonano wszystkiego 3 (mówię i piszę trzy) pieśni; resztę programu wypełnili inni kompozytorowie. Tak, jakgdyby Żeleński ze swolmi 70 opusami nie potrafił wypełnić wieczoru!

Lwowskie „Echo" pokazało, że samymi prawie tylko chórami można wykonać cały wieczór Żeleńskiego. „Pieśń żeglarzy" pełna ruchu i dziarskości, przydługie nieco, ale doskonale dające się śpiewać „Róże" — z wielkim rozmachem i oryginalną melodyką pisany „chór rycerzy" z „Goplany", który w operze, śpiewany przez chór teatralny, przechodzi bez wrażenia, a na koncercie „Echa" musiał być powtórzony, nieśmiertelna, popularna „Nasza Hanka", poważna „pieśń o Wilji" i „chór strzelców" pokazały licznie zgromadzonej publiczności, jakie perełki chóralne są w spuściźnie kompozytorskiej Żeleńskiego. Śpiewane były przez drużynę „Echa" z prawdziwem oddaniem się, pietyzmem, a te najulubieńsze z wielką werwą. Dyrygent p. Rangl wystudjował je do najdrobniejszych szczegółów, mógł też śmiało przy rzeczach wymagających towarzyszenia zasiąść do fortepianu i powierzyć dyrygowanie swemu zastępcy.

Tenor naszej opery p. Łowczyński odśpiewał szereg pieśni i dwa ustępy z oper Żeleńskiego, popularną „pieśń do Bronki" z „Janka" i arję Domana ze „Starej baśni". Żeleński był godnym następcą Moniuszki na polu pieśni. Talent z natury liryczny, o czem świadczą jego dzieła dramatyczne, najpiękniejsze w ustępach lirycznych — wypowiadał się Żeleński chętnie w formie pieśni. P. Łowczyński śpiewał je z uczuciem i przejęciem.

Koncertem tym dało „Echo" nietylko dowód swej żywotności, ale i szlachetnych swych dążeń, w czem główna zasługa, jak mi się zdaje, po stronie dzielnego dyrygenta p. Rangla i równie dzielnego prezesa dra Szmara. To też na komersie, który odbył się po koncercie w lokalu „Echa", nie było końca wiwatom na cześć tych dwóch ludzi, których na szczęście swe „Echo" posiada.

E. Walter.

KRONIKA.

Repertuar teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7½ wiecz.

W środę »Kobieta która zabiła«.

W czwartek »Tosca«, opera.

W piątek »Kobieta która zabiła«.

W sobotę popoł. »Zemsta« — wieczór »Tosca«.

Mały teatr miejski (ul. Grodecka):

We środę, czwartek, piątek i sobotę „Roztwór prof. Pytla".

Repertuar teatru Rozmaitości.

We środę, czwartek, piątek i sobotę »Taniec szczęścia«, operetka.

Repertuar Bagateli lwowskiej:

Gościnne występy Józefa Ursteina (Pikusia), Zadory Zbierzchowskiej, M. Windheima, M. Rentgena i H. Ordonówny. 1) „100.000", żart w 1 akcie. 2) Dział koncertowy, z udziałem wybitnych sił art. 3) „Przed bramą" obrazek sceniczny w 1 akcie. Początek o godz. 8 w.

Repertuar Teatru lit.-art. „U." ul. Ossolińskich 10. Część koncertowa z udziałem Pp. Brodowskiej, M...ego, Noskowskiej, Wilkińskiego i innych. Ponadto „Miama" pastel sceniczny H mara wykona Hanka Ordonówna. „Wizja" pióra W. Raorta, od worz S. Michałowski oraz jedno-aktowa operetka „Manewry wiosenne"

We Lwowie.

— **Uroczyste przeniesie zwłok poległych w obronie kresów wschodnich Amerykanów lotników** z 7 esk. im. Kościuszki: Arthura Kelly, Edmunda Gravesa i Mac Callum do wspólnego grobowca, odbędzie się we czwartek dnia 10. bm. o godz. 11 rano na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Dla uczczenia pamięci bohaterów amerykańskich, którzy za Polskę oddali swe życie zawiązał się komitet budowy pomnika, do którego należą pp.: Janina Ebenbergerowa, Ig. Dembowski, wiceprezydent Stahl, kap. Konopka i por. J. Weber. Komitet zwraca się do społeczeństwa z gorącą prośbą, aby hojnemi datkami dał dowód wdzięczności dla tych, którzy dla nas nie szczędzili trudów, krwi i życia.

Składki na pomnik przyjmuje administracja „Kurjera Lwowskiego", ul. Chorążczyzny 26.

— **Tydzień uroczystości oswobodzenia Lwowa.** Komitet budowy pomnika „Orląt" na Technice urządza cały tydzień obchodu uwolnienia Lwowa od inwazji ukraińskiej.

D. 13. XI. w niedzielę uroczysta msza św. o g. 10 rano na Technice, którą odprawi ks. arcyb. Bilczewski. Tegoż dnia „Wieczór Orląt" w ratuszu o g. 7 wiecz., wstępy dobrowolne. Następnie w ciągu tygodnia odbędą się zbiórki uliczne, po lokalach i instytucjach, w czwartek 17. XI., w piątek 18. XI. i w poniedziałek 21. XI. przedstawienia w teatrach miejskich, w sobotę 19. XI. o g. 7 wiecz. w sali ratuszowej prelekcja ks. kan. Dzięgielewicza pt. „Wrażenia i refleksje z obrony Lwowa". W niedzielę 20. XI. o g. 12 w południe msza św. u OO. Dominikanów, z współudziałem pp. E. Bandrowskiej, prof. Rangla, p. Szmara itd. Popołudniu podwieczorek w salach Kasyna i Koła lit. art. o g. 5, a we wtorek 22. XI. wielki raut. W ciągu tygodnia odbędzie się również koncert

w Tow. muz. Wielką atrakcją są prześliczne nalepki rysunku prof. Rybkowskiego, z wierszem St. Rossowskiego. Nalepki są do nabycia we wszystkich większych sklepach, oraz u p. Stamirowskiej, ul. Friedrichów 5. I. p.

— **Posiedzenia Rady miejskiej odbędzie się** we czwartek, d. 10. bm. o godz. 6.-wiecz. Na porządku dziennym między innemi: Dzierżawa budynku restauracyjnego w ogrodzie Kościuszki i na Wysokim Zamku. Ciąg dalszy dyskusji budżetowej.

— Konferencja oświatowa w sprawie kursów dla dorosłych rozpoczęła się we Lwowie w poniedziałek. Zagaił ją szef wydz. ośw. pozaszk. Janowski, poczem powitał zjazd wicepr. dr. Chiamtacz imieniem miasta Lwowa. Kurator Sobiński mówił o trudności pracy oświatowej na kresach.

Delegat centr. biura kursów dla dorosłych p. Korniłowicz z Warszawy wygłosił referat pt. „Kursy dla dorosłych na tle całokształtu pracy kulturalno-oświatowej w Polsce w chwili obecnej i w przyszłości“, zwrócił uwagę na znaczną liczbę analfabetów i na konieczność systematycznego ujęcia nauki dla dorosłych i omówił projekt stworzenia czterech stopni nauki dla dorosłych, mianowicie: 1) kursy początkowe, które mają analfabetom zastąpić pierwsze lata szkoły powszechnej, 2) kursy uzupełniające dla tych, którzy skończyli trzy klasy szkoły powsz. Tu należą także niższe szkoły rolnicze, 3) kursy dokształcające fachowe, do której to kategorji zaliczyć należy wykłady uniwersytetu powszechnego i szkołę średnią dla dorosłych, 4) kursy wyższe, w tem wolna wszechnica i kursy specjalne.

Oprócz kursów naukowych organizować należy jako wstęp do nich oraz jako pożyteczne środki kształcące: odczyty, bibljoteki, koncerty, chóry, orkiestry, zabawy ruchowe, wycieczki, koła młodzieży, wreszcie domy oświatowe. Środków finansowych powinien dostarczyć rząd i instytucje samorządowe. W miastach powiatowych należy tworzyć komisje kursów dla dorosłych, złożone o ile możności ze specjalistów, oraz wciągnąć należy do pracy jak najszersze koła obywateli.

Dr. Kopciński z Łodzi mówił o podstawach organizacji kursów dla dorosłych w mieście i zaznaczył, że w pierwszym rzędzie instytucje samorządowe, a więc gminy są powołane do tej pracy. Poparł zgłoszony przez organizacje nauczycielskie projekt stworzenia uniwersytetu powszechnego dla nauczycielstwa, gdzie byłyby wykładane nauki polityczne, społeczne i pedagogja.

W następnym dniu obrad wygłosił p. Koziara z Polesia doniosły swą wagą referat o tworzeniu kursów dla dorosłych na wsi. W pierwszym rzędzie musi tu wola społeczeństwa tchnąć ducha w zaczątki organizacji, a następnie władze rządowe finansowo podtrzymywać. O wyborze nauczycieli na te kursa mówił p. Godecki z Warszawy z Centr. biura kursów dla dorosłych. P. Szymanowska z Warszawy wyrażała wybór metody najbardziej jasnej dla nauczania analfabetów. W jaki sposób wzbudzić zamiłowanie do słowa drukowanego na kursach dla dorosłych referował p. Augustyniak z Łodzi.

Odczytano następnie szereg komunikatów, m. i. z kuratorji lwowskiej p. Jaworska, że Straży Kresowej p. Paprocki, z działalności „Poradni dla samouków“ im. Staszica, utworzonej w Warszawie, zdawała sprawę p. Kosmowska. System korespondencyjny, wzorowany na amerykańskim wprowadza wymianę myśli między korespondentem a Poradnią. Największa część korespondentów przypada na Małopolskę, zaś ogólna ich liczba wynosi 560. Poruszono jeszcze sprawę międzynarodowej wymiany wydawnictw, określonej konferencją brukselską. Wszelkie w tym kierunku żądania kierować należy do min. spraw zagr. P. Makosiński wspomniał o krzewieniu oświaty za pomocą teatrów włościańskich. Sprawę tę odłożono na następną konferencję oświatową, która odbędzie się w lutym r. 1922 w Toruniu. Tem zakończono obrady konferencji we Lwowie. Przewodniczący obrad dziękując przybyłym za wysiłek i miastu za gościnę, wzniósł okrzyk na cześć grodu bohaterów Lwowa. Po czułem pożegnaniu goście mili pospieszyli na pociągi, odwożące ich na posterunek oświaty.

(Lekkim dysonansem wśród ogólnej harmonji trąciła nieobecność na konferencji miejskich inspektorów szkolnych i nauczycieli seminarjalnych).

— **Druki na pobór daniny.** Nadeszły już do Lwowa dwa wagony druków, przeznaczonych dla manipulacji przy poborze jednorazowej daniny państwowej, której ostateczna forma nie została jeszcze uchwaloną. Druki te przeznaczone są dla całej wschodniej Małopolski.

— **Raut sportowy „Lechji“.** Pod protektoratem prez. Neumannowej i gen. Jędrzejewskiego odbędzie się w sobotę 12. bm. raut z tańcami w salach Kasyna i Koła lit. art., staraniem sokolego klubu sportowego „Lechia“. Początek rautu o g. 9 wiecz. Zaproszenia i bilety wydaje sekretarjat „Lechji“, w gmachu Sokoła Macierzy, codziennie od 7—9 wiecz.

— **Podwyżka opłat od licencji gospodnio-szynkarskich.** Magistrat uchwalił na wczorajszem posiedzeniu przedłożyć radzie miejskiej wniosek o znaczną podwyżkę jednorazowych opłat za licencje gospodnio-szynkarskie. Opłaty te wynosiły dotąd zaledwie 2 kor. 10 hal.

— **Regulacja ul. Stryjskiej.** Na wczorajszem posiedzeniu magistratu zaprojektowano regulację ul. Stryjskiej od budynku szkoły kadeckiej na szerokość 13 metrów od osi ulicy.

— **Na udar serca zmarł** wczoraj nagle Bazyli Romanów, l. 54, cieśla, w domu przy ul. Ochronek l. 10.

— **Przygnieciony.** Dozorca w gmachu przy ul. Trybunalskiej l. 1. Stan. Grabowski przygnieciony został windą osobową. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

— **Co wyczynia miłość.** W rozpacznym żalu za stratą kochanka napiła się kwasu solnego pomywaczka garnków Anastazja L. przy ul. Bernsteina. Po załatwieniu swych czynności pogotowie ratunkowe pozostawiło denatkę opiece domowej i kontemplacji.

— **Zwierzęce instynkta.** Służąca u Rewnera Mendla, tapicera, przy ul. Alembeków l. 6. Helena Szczusówna posadziła synka chlebodawcy na rozpalonej płycie kuchennej. Zapytana o warjacki pomysł, podała z cynizmem, że chciała wysuszyć wilgotne spodenki chłopca. Ponieważ Szczusówna przekonuje chlebodawców, że synka zabije później, przeto policja unieszkodliwiła ją osadzeniem w areszcie.

— **Kradzieże.** Sprawcy nieznani włamali się onegdaj do sklepu firmy Delfiner i Heller i skradli 75 pilników, kilkanaście siekier, ogólnej wartości 70.000 mk. — Będącą w naprawie bryczkę kpt. Cz. Tomasiewicza rozebrał ktoś w nocy i skradł takową wartości 40.000 marek. Donosi o tem kowal Wierzbicki M., zajęty w kuźni cegielni przy ul. Zielonej l. 177.

— **Słodzone paskarstwo.** Odnośnie do notatki pod powyższym tytułem zaznaczyć należy po wyjaśnieniu zacytowanej firmy, która wykazała się fakturą, że cena po 1600 mk. za 1 kg. cukierków jest z porównaniu z ceną fabryczną umiarkowaną, ponieważ wliczono w nią tylko 30 proc. zysk, a ponadto, że w tej cenie żadna inna firma cukierków w tej samej jakości nie może sprzedawać.

Z całej Polski.

— **Porządki na poczcie.** Przed paru tygodniami wysłałem pod opaską dla biednej uczenicy 2 książki szkolne i zeszyty, które, niestety, nie doszły rąk adresatki i biedne dziecko może do dziś obchodzić się musi bez książki. Możeby pan łakomy cudzej własności zechciał odesłać je pod adresem: Jan Brzozowski, Stryj, Jagiellońska 14.

— **Ceny spadają...** Z Warszawy donoszą: W związku ze zwyżką kursu waluty naszej, ceny niektórych towarów zaczęły spadać. Zniżka ta odbywa się powoli, ale w niektórych gałęziach handlu jest widoczna. Można to obserwować na wystawach, gdzie ceny np. pań i konfekcji męskiej są obecnie niższe o 10 do 15 proc. Staniały również skóry i wyroby gumowe.

— **Doraźna kara.** W Śniatynie okradziono jednej nocy Juljusza Kosińskiego z większej części posiadanej garderoby, wartości pół miljona mk. Tej samej nocy, o kilka godzin później zastrzelił strzegący granicy polsko-rumuńskiej szer. Tobel Karol umykającego przemytnika. Przy zastrzelonym przemytniku znaleziono rzeczy, pochodzące z kradzieży u p. Kosińskiego. Tak więc złodziej poniósł karę natychmiastową. Nazwiska zastrzelonego nie stwierdzono.

Komunikaty.

MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY.

We Lwowie, dnia 5. listopada 1921.

Wydawanie cukru.

Miejski Zakład aprowizacyjny rozpoczyna we czwartek, dnia 10. listopada br. wydawanie cukru Pp. Kupcom na karty cukrowe nr. 23. w racjach wyjątkowo w tym miesiącu po 1 kg. na osobę.

Cena cukru w drobnej sprzedaży wynosić będzie 710 mk. za 1 kg. prócz kosztów opakowania.

Pp. Kupców rejonowych uprasza się, by wykupili asygnaty na cukier w następujących terminach:

Pp. Kupcy dziel. I. we czwartek, dnia 10. listopada, dziel. II. w piątek, dnia 11. listopada, dziel. III. w sobotę, dnia 12. listopada, dziel. IV. w poniedziałek, dnia 14. listopada, dziel. V. we wtorek, dnia 15. listopada, dziel. VI. we środę, dnia 16. listopada.

Pp. Zarządcy Konsumów od 1 do 70 we czwartek dnia 17. listopada, od 70 w piątek, dnia 18. listopada. Pp. Zarządcy zakładów w poniedziałek, dnia 21. listopada.

Ponieważ za cukier przypadać będą znaczniejsze kwoty, przeto dla ułatwienia Pp. Kupcom nie posiadającym większej gotówki, będzie Zakład wydawał na żądanie asygnaty na cukier w dwóch ratach.

Pp. Mężów zaufania uprasza się, aby odebrali karty cukrowe w następujących terminach:

Dla dziel. I. i II. dnia 12. listopada, tj. w sobotę; dla dziel. III. i IV. dnia 14. listopada, tj. w poniedziałek; dla dziel. V. i VI. dnia 15. listopada, tj. we wtorek, każdorazowo między godz. 3 a 7 po południu w biurze kart cukrowych, ul. Bema l. 5. II. piętro. Równocześnie należy złożyć należytość za poprzednie karty cukrowe, a to po 2 marki za kartę.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

ZAPISKI.

Jednodniówka Bratniej Pomocy Słuchaczów Politechniki Lwowskiej pod red. J. T. Baranieckiego jest do nabycia. Interesująca treść, a mianowicie: Z polskiego boru, wiersz Kasprowicza. Szkic historji Tow. Br. Pom. i Twa wz. pom. Sł. b. Akademji roln. w Dublanach. Szkic historji Politechniki lwowskiej — są bogatym materjałem cennym do dziejów młodzieży polskiej. Wykaz statystyczny rozwoju Towarzystwa, daje jasny obraz tego zasłużonego zrzeszenia młodych budowniczych wolności i postępu Polski.

Polski Bank Przemysłowy.

Wczoraj przedpołudniem odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów Polskiego Banku Przemysłowego.

Przewodniczący hr. Franciszek Zamoyski stwierdził obecność 37 akcjonarjuszy, reprezentujących 1,020.843 akcji i poświęcił kilka słów dziesiecioletniej działalności Banku, ukończonej w r. 1920. Zaznaczył, że instytucja ta, do której przy jej założeniu wielu ludzi odnosiło się bardzo wrogo i z nieufnością, spełniła swoje zadanie i Bank stał się instytucją pierwszorzędną na polu polskiego przemysłu. Organa jego przedkładają społeczeństwu do oceny swe sprawozdanie, wierząc, iż sumiennie spełniły swój obowiązek i rzuciły silne i realne podwaliny pod byt instytucji, która też trzymając się zdala od wszelkiej nieuczciwej spekulacji, zdołała się oprzeć i ostać w chwilach trudnych. Wreszcie wyraził uznanie twórcom Banku Przemysłowego i Dyrekcji. Następnie dyrektor dr. Marcin Szarski referował sprawozdanie dyrekcji za rok 1920, którego wyciąg podamy w następnym numerze.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej referował dyrektor p. Padewski, który wniósł udzielenie absolutorjum dyrekcji z działalności za rok 1920 i wyraził Bankowi Przemysłowemu imieniem Banku krajowego życzenia z okazji 10-letniej działalności jego i wielce owocnej pracy.

Dyrektor dr. Szarski podziękował imieniem dyrekcji za słowa uznania.

P. Zygmunt Lewakowski omówił cele i zadania Banku Przemysłowego i wniósł, by sprawozdanie dyrekcji i komisji rewizyjnej przyjąć do wiadomości i zatwierdzić bilans i rachunek strat i zysków za r. 1920, a radzie zawiadowczej i dyrekcji udzielić absolutorjum z czynności i rachunków.

Przewodniczący stwierdził, że wniosek został jednomyślnie przyjęty.

Sprawę rozdziału czystego zysku referował dr. Szarski Czysty zysk za r. 1920 wynosi 17,507.711'04 mp., a po potrąceniu przeniesienia zysku za r. 1919 — 17.104.731'73 mp., gdy zysk w r. 1919 wynosił 5,548.748'88 mp. Z kwoty tej na wniosek referenta uchwalono: a) wypłacenie 5 proc. dywidendy od kapitału akc. 70.000.000 mp. — 3,500.000 mp.; b) tytułem 5 proc. dotacji do zwycz. fund. rez. 680.236'59 mp.; c) tytułem 10 proc. tantjemy dla rady zawiad. 1,292.449'51 mp.; d) 10 proc. superdywidendy 7,000.000 mp.: e) do zwycz. funduszu rezerw. 1,819.763'41 mp.; f) na utworzyć się mający w przyszłości fundusz zapomogowy i pensyjny dla urzędników Banku 2,000.000 mp.; g) pozostałą resztę 1,215.361'53 mp. przenieść na rok 1921.

Za kupon nr. 10 od akcji, przypada do wypłaty 15 proc. dywidenda, tj. 42 mp. od sztuki.

Redaktor p. Fryling omówił dotychczasową wielce owocną działalność Banku Przemysłowego i przypomniał zasługi twórców Banku: ówczesnego marszałka krajowego śp. hr. Stanisława Badeniego, referenta sejmowego p. Abrahamowicza i naczelnego dyrektora dra Szarskiego. Następnie wyraził życzenie, aby rada zawiadow. i dyrekcja w przyszłości wydzielała z czystego zysku poważniejszą kwotę na cele kulturalne i narodowe i przedkładała odpowiedni wniosek walnemu zgromadzeniu, dalej wniósł, aby w tym jeszcze roku dyrekcja przeznaczyła odpowiednią kwotę do dyspozycji komitetu, pod postającego pod przewodnictwem rektora dr. Kasprowicza, a to po połowie na wystawienie pomnika Marji Konopnickiej we Lwowie i na wydanie antologji utworów autorki „Roty". Komitet po porozumieniu się z wydawcami ma zamiar wydać taką antologję po cenie przystępnej.

Na wniosek dyr. dr. Słuszkiewicza i p. Abrahamowicza, który poparł wywody p. Frylinga, uchwalono wyrazić uznanie dr. Jahlowi i hr. Zamoyskiemu za ich działalność w Banku Przemysłowym.

Dyrektor dr. Szarski oświadczył imieniem dyrekcji, że w myśl wywodów p. Frylinga wydzielać się będzie w przyszłości z czystych zysków poważniejszą kwotę na cele narodowe i kulturalne i że z funduszów bieżących przeznaczy dyrekcja odpowiednią kwotę do dyspozycji komitetu, zawiązanego celem uczczenia pamięci Marji Konopnickiej.

W tym roku z rady zawiadowczej ustąpić mieli pp.: dr. Artur Benis, Zygm. Lewakowski i Franc. hr. Zamoyski. Wybrano ich ponownie, a w miejsce p. Franc. Bruggera, który zrezygnował, wybrano na okres do końca 1921 r. dra Zbigniewa Pazdrę. Dalej zatwierdzono uchwałę rady zawiadowczej z 27. lipca br., którą kooptowano do rady zawiad. pp.: Emila Ryssa i Stan. Zwierzchowskiego.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali ponownie: dr. Ferd. Kwiatkowski, dr. Stef. Miziewicz i Józ. Padewski, a zastępcami pp.: Brandys i Krzyżanowski. Uchwalono dla urzędujących członków kom. rew. honorarjum w wysokości po 15.000 mp.

Ostatni punkt obrad: „Zmiana par. 20 statutu" referował dr. Szarski, który wniósł następującą zmianę statutu Banku:

„Postanowieniem minist. z 10. marca 1920 r. zatwierdzoną została zmiana par. 20 naszego statutu, rozszerzająca dawną liczbę 8 do 12 członków rady zawiadowczej do liczby 8 do 15 członków. Wobec rozrostu naszej instytucji i znacznego powiększenia kapitałów, kapitał akcyjny Banku wynoszący 31. grudnia 1920 r. 70,000.000 mp. powiększony został od 1. stycznia 1921 r. do 140,000.000 mp., a następnie do 199,920.000 mp., zaś obecnie pełnowpłacony kapitał akcyjny wynosi 367,920.000 mp., a fundusze rezerwowe Banku 150,000.000 mp., okazuje się konieczność powiększenia również ilości członków rady zawiadowczej i zmiany odnośnego par. 20 statutu celem dopuszczenia reprezentantów nowych akcjonarjuszy do rady zawiadowczej.

Tymczasowy Wydział samorządowy zgodził się na tę zmianę. Wobec tego wnoszę, by pierwsze zdanie par. 20 statutu brzmiało: „Rada zawiadow. składa się conajmniej z 15. najwyżej z 20 członków". Wniosek ten został uchwalony.

Na tem obrady zamknięto.

* * *

Obrady wczorajsze odbywały się w nowej hali Banku, wystawionej w ostatnich czasach kosztem przeszło 20 miljonów marek. Nowy budynek wystawiony podług planów architekty p. Dembińskiego przedstawia się bardzo okazale i mieści oprócz wielu biur dla buchalterji i likwidatury halę kasową i bardzo dużą salę.

KOMUNIKATY.

Mleko dla dzieci do lat 3-ch. Polsko Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom wydaje dla dzieci do lat 3-ch i chorym dzieciom do lat 7-miu mleko krowie, odpowiednio spreparowane i steryilizowane po 5 Mk. za porcję pół litrową Z wydatnej tej pomocy korzysta w naszem mieście 2.000 dzieci robotników i dzieci inteligencji. Dodatkowe wpisy na to mleko będą się odbywały jeszcze do dnia 14 b m. włącznie w dni powszednie od 8—11-tej rano przy ul. Chorążczyzna 22., gdzie lekarze z Czerwonego Krzyża Amerykańskiego, współdziałający z Polsko-Amerykańskim Komitetem, badają dzieci i wydają legitymacje na mleko do 11-tu stacji rozdawnictwa, położonych w różnych punktach miasta. 7039

—o—

Towarzystwo Polsko-Amerykańskie podjęło akcję wystawienia w Warszawie pomnika, dłuta prof. K. Dunikowskiego, jako wyrazu wdzięczności za pomoc, okazaną nam przez instytucje amerykańskie.

Przystępując do gromadzenia funduszów na ten cel, Komitet budowy pomnika pozwala sobie zwrócić się do P. T. mieszkańców m. Lwowa z gorącą prośbą o poparcie naszej akcji; składki przyjmuje Tow. Polsko-Amerykańskie w Warszawie, Nowy Świat 74., lub Pocztowa Kasa Oszczędności, konto czekowe Nr. 2940

Ponieważ pożądane byłoby, aby odsłonięcie pomnika nastąpić mogło w dniu 24. listopada („Thanksgiving Day" amerykański). Komitet gorąco uprasza o nadesłanie składki przed dniem 15 listopada. Prezes honorowy Komitetu Budowy pomnika wdzięczności W. Trąmpczyński marszałek Sejmu, Prezes Tow. Polsko-Amerykańskiego A. Wieniawski.

7052 **J. Neumann w. r.**

—o—

Tymczasowy zarząd oddziału konnego Sokoła-Macierzy zaprasza wszystkich dawnych i nowych członków, oraz sympatyków, na walne zebranie w czwartek 10. b. m. godz. 7. wieczór w Sokole-Macierzy przy ul. Zimorowicza, I. p. Tematem obrad: otwarcie jeżdżalni 15. b. m.

—oo—

Choroby zakaźne w pobliskich gminach. Fizykat Miasta Lwowa donosi: Starostwa sąsiednie stwierdziły **płonicę** (pow. Lwów) w Hołosku W. w Hołosku M., Barszczowicach, Sygniówce, Lesienicach Zniesieniu, Podhorcach, Kleparowie, (pow. Gródek Jag.) w Gródku Jagiellońskim i Bratkowicach, (pow. Rudki) w Chiszewicach, Czajkowicach, Hołodówce, Tatarynowie, Wańkowicach. **Tyfus brzuszny** (pow. Lwów) w Brzuchowicach, Barszczowicach, Zamarstynowie, Zboiskach, Sokolnikach, Kleparowie, Winnikach i Zniesieniu, (pow. Rudki) w Łówczycach i Ruzdziałowicach. **Tyfus plamisty** (pow. Lwów) w Kleparowie i Zniesieniu, (pow. Gródek Jag.) w Bratkowicach, (pow. Rudki) w Dubanowicach. **Czerwonka** (pow. Lwów) w Biłohorszczy, Prusach i Zniesieniu, (pow. Rudki) w Pohorcach.

Fizykat przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością z gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie u nich artykułów może pośredniczyć w zakażeniu się.

Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu, a przy tyfusie plamistym, nie wpuszczać do mieszkania (kuchni) z obawy przed robactwem

KRONIKA SPORTOWA.

Walne zgromadzenie L. K. S. Lechia. Dnia 23. z. m. odbyło się walne zgromadzenie L. K. S. „Lechia" przy nadzwyczaj licznym udziale członków. Zgromadzenie zagaił p. dr. Kruczkowski, podkreślając niezwykły wprost rozwój klubu pod każdym względem w ciągu ubiegłego roku sprawozdawczego. Dzięki wielkiemu zainteresowaniu się społeczeństwa naszego sportem, oraz dzięki popularności L. K. S. Lechia, zaznaczył się nader silny napływ członków, tak, iż liczba tychże dzisiaj przewyższa przeszło dwukrotnie liczbę członków z czasów przedwojennych. Ustępujący wydział pracował gorliwie i z poświęceniem, czego dowodem odbytych 63 posiedzeń w ciągu ubiegłego roku. Na zakończenie w gorących słowach wyraził mówca podziękowanie Sokołowi-Macierzy i jej czcigodnemu prezesowi druhowi dr. Borowcowi za opiekę nad klubem i za poparcie, którego zawsze i pod każdym względem użyczał klubowi, a okrzyk mówcy na cześć i pomyślny dalszy rozwój Sokoła-Macierzy zgromadzeni powtórzyli z entuzjazmem.

Stan kasy przedstawił członek komisji rewizyjnej p. dr. Kaufman, który wykazał, że wszystkie przedsięwzięcia klubu były finansowo bardzo korzystne, a gospodarka bardzo racjonalnie prowadzona i postawił wniosek na udzielenie skarbnikowi absolutorjum, co przez zgromadzenie zostało uchwalone przez aklamację. Działalność na polu sportowem przedstawił p. Zieliński. Mówca przypomniał przedewszystkiem, że klub, który z początkiem ubiegłego roku sprawozdawczego z powodu stosunków wojennych zupełnie był nieczynnym, potrafił w ciągu jednego sezonu dzięki intenzywnej pracy wydziału i członków uzyskać tak piękne wyniki. Drużyna reprezentacyjna L. K. S. Lechia po rozgrywkach wiosennych przechodzi znowu do klasy A. Polskiego Związku Piłki nożnej, trzecia zaś drużyna zdobywa mistrzowstwo kl. C. podokręgu lwowskiego. Również pięknie reprezentuje Lechia sport polski zagranicą. W czasie swego tournee po Rumunji wychodzi pierwsza drużyna na 5 rozegranych matchów z 4 zwycięsko, ulegając tylko mistrzowi Rumunji, tj. Polonji w stosunku 1:0.

Na wniosek p. dr. Kaufmana wyrażono ustępującemu wydziałowi podziękowanie za jego energiczne kierownictwo sprawami klubu. Prócz tego w uznaniu zasług około rozwoju Lechji walne zgromadzenie zamianowało członkami honorowymi prezesa Sokoła-Macierzy p. dr. Borowca i przewodniczącego klubu p. Ludwika Tyrowicza.

Jako najbliższe zadania dla nowego wydziału przekazano dokończenie budowy bieżni, stworzenie sekcji tennisowej i hockey'owej, oraz wydatniejszą pracę w dziedzinie lekkiej atletyki.

Następnie wybrano wydział w następującym składzie: prezes dr. Kruczkowski, sekretarz Zlab, skarbnik Mazar, członkowie wydziału: pp. Burkiewicz, dr. Gergowicz, Gliński, dr. Kaufman, Krajewski, Lauda. Peterówna, Zagórski. Sąd rozjemczy: pp. Baduszek, dr. Kaufman, Tyrowicz T. Komisja rewizyjna: dr. Peter M., Pete J., Zieliński.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Podziękowanie.

W poczuciu wdzięcznego a smutnego obowiązku składam tą drogą moje najszczersze podziękowanie Wszystkim, którzy nieśli mi pomoc i słowa pociechy w czasie słabości i po zgonie mego Najdroższego męża ś. p. Kazimierza i odprowadzili drogie mi zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku. 7048

W szczególności dziękujemy: Przew. Duchowieństwu obu obrządków. WP. Inspektorowi szkół pow. Szan. kolegom Dyrektor. szk. p wsz. Szanow. Gronu nauczycielskiemu, Dziatwie szkół pow. Szan. Towarz Spiewackiemu w Tarnopolu. Wiel. Dr. S. longowi za gorliwe ratowanie chorego, niemal do ostatniej chwili życia Jego w Tarnopolu. **Marja Czechakowa z Dziećmi.**

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Spadek waluty obcej.** Z Warszawy piszą 8. bm.: Przed gmachem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej tworzą się od paru dni ogromne ogonki ludzi, mających „do zaoferowania" obce waluty, zwłaszcza złote ruble, marki niemieckie i korony austrjackie.

+ **Fatalny stan waluty SHS.** Ze względu na gwałtowny spadek kursu dynara, rozważaną jest w Jugosławji kwestja nowego moratorjum. Minister skarbu postawi wniosek, w myśl którego handel dewizami i walutami będzie zmonopolizowany.

+ **Ceny skór surowych znacznie spadły,** co jednak nie odbiło się dotąd znacznie na cenach skór surowych i obuwia. Wobec tego wydział aprowizacyjny komisarjatu rządu zwrócił się do okręgowego urzędu walki z lichwą w celu zbadania tej sprawy i przyspieszenia zniżki cen.

+ **Zbiory tegoroczne i stan zasiewów.** Z Warszawy donoszą: Główny urząd statystyczny zebrał już informacje o zbiorach tegorocznych i stanie zasiewów.

Powszechny zbiór (w cetnarach metrycznych z jednego hektara) podług oceny z 1. października br. wynosi:

Pszenicy: największy, bo 18 i osiem dziesiątych cetnarów metrycznych wykazuje wielka własność ziemska w województwie poznańskiem. Następnie z kolei idą: **województwo pomorskie 18 cetn. metr.; cieszyńskie 15.5; łódzkie 14.7;** kieleckie 13.6: warszawskie 13.4. Najniższy zbiór pszenicy 10.1 wykazuje województwo stanisławowskie. Mniejsza własność rolna ma znacznie mniejsze zbiory: najwyższy w poznańskiem 16.9, najniższy 9.1 w wojew. krakowskiem. Pszenica jara wydała mniej o 1—2 ctn. mtr. na hektarze.

Żyto ozime dało przeciętnie około 12 ctn. mtr. z hektara; najwyższy w wojew. poznańskiem 16.9, niższy 10.7 w lubelskiem. Oczywiście w gospodarstwach włościańskich i tutaj zbiory są niższe. I żyto jare wykazuje znacznie niższe cyfry (w poznańskiem 9.0, w stanisławowskiem 6.6).

Jęczmień dał najlepsze zbiory na Pomorzu (14.0), najniższe w białostockiem (10.7).

Owies wydał od 15.3 (woj. poznańskie) do 11 ctn. metr. (Śląsk Cieszyński).

Stan zasiewów: pszenica ozima w 9 województwach lepiej niż średnio; najlepiej: na Śląsku Cieszyńskim, pomorskiem, lubelskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem; w pozostałych dwóch województwach: kieleckiem i poznańskiem trochę lepiej niż miernie; jęczmień zapowiada się wyżej niż średnio w 6 województwach, w poznańskiem, z innych brak wiadomości; żyto wszędzie poza kieleckiem wykazuje wyżej niż średnio.

—oo—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 8 listop. 1921.

Waluta markowa

Wartość nominalna

Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	płacą:	żąd.:	transak.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—44·80	550·—	0	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280— 00	650·—	—·—	—·—
Bank handl. w Poznaniu	1000—200	3500		
Bank hip. ak.	280—30·—	1000·—	1050	—
Bank hipoteczny ziemsk.	280—28·—	42?·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—35·—	625·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	400·—	00·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	625·—	00·—	
Bank Ziemski kredyt. z K.	280—35·—	600·—	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	600—100	22?00	00	—·—
Tow. Chodorów	140— 03	?630	2825	——
Tow. akc. Fabr. kart	0—42	2000	00	——
„Cmielów" Fabr. porcel.	140— 08	4000	——	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	1000—20—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	140—301	150·000	——	——
Tow. Gafota	400—22·50	2400	——	——
Tow. Górka	140—15·40	9000	00	——
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	140— 00	3900	45?0	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	1000— 00	1350	1450	——
„Pezet", Pow. Zakłady budowlane	500— 00	1000	——	——
„Pocisk" Zakł. amunic.	350— 10	950	——	—
Polski Glob	500—100·—	900	00	——
Polska Nafta	500— 75	1750	1850	——
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	850	——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	3500	00	——
Zakłady elektr. „Siersza (wszystkie emisje)	140— 5·60	1500	00	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	9000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	6500	00	——
Żegluga	140—28	500	0	
„Patria" fabryka pap.	1000—350	4800	00	

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie	po 100 r.	200·—	400·—	—·—
" "	po 500 r.	100·—	150·—	—·—
" "	drobne	00·—	00·—	—·—
" dumskie	(po 1000)	30·—	50·—	—·—
"	(po 250)	20·—	40·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)		—·—	—·—	—·—
Karbowańce	(po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)		6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich		160·—	200·—	—·—
100 franków szwajcarskich		420·—	475·—	—·—
1 sterling		9500·—	11500·—	—·—
1 dolar amerykański		2500·—	2800·—	——
1 dolar kanadyjski		2000·—	2300·—	—·—
Marki niemieckie po 100		900·—	1100·—	——
Marki niemieckie po 10		8·—	10·—	—·—
Marki niemieckie drobne		7·—	9·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)		1000·—	1500·—	00
" " drobne		9·—	14·—	—·—
Liry włoskie		80·00	100·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)		2400·—	2500·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.		0·45	0·60	—·—
Franki belgijskie		—·—	—·—	—·—

Dewizy.

		płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata	na Londyn	9500 —	11500·—	00
"	na Paryż	160·00	200·00	——
"	na Zurych	425·—	475·—	——
"	na Pragę	2500·—	3000·—	——
"	na Wiedeń	47·—	60·—	——
"	na Berlin	1000·—	1200·—	——
"	na N. Jork	2400	2700	——
"	na Medjolan	80·00	100·—	——
	na Bukareszt	10·00	15·00	——

—

Wiedeń. (PAT). „Der Abend" podaje, że w wolnym obrocie notowano dziś: Markę niemiecką 19.50. dolary 6180, funty szterlingów 24200, franki francuskie 440, franki szwajcarskie 1140. lei 28.50, lewy 250, floreny holenderskie 2080, korony czeskie 62, jugosłowiańskie 16. węgierskie 6.20, marki polskie 2.80.

Budapeszt. (PAT). Markę polską notowano dziś 38—39. Wypłaty na Warszawę 36.50—47.50.

—o—

Berlin. (PAT.) Kursa dewiz z 8. bm. Dolary 305.65, belgijskie 2147.75, francuskie 2212.75, włoskie 1286.50, polskie 9.75, czeskie 309.30. austr. stempl. 6.45, szwajcarskie 5737.25, Amsterdam 10589.40, Chrystjanja 4250.70, Kopenhaga 5544.45, Sztokholm 6843.15, Helsingfors 5890.40. Włochy 1273.70. Londyn 1178.80. N. Jork 309.69, Paryż 2237.75, Szwajcarja 5744.25, Hiszpanja 4165.80, Wiedeń stempl. 8.58, Praga 324.65, Budapeszt 26.87.

Praga. (PAT.) Berlin 25.68, mk. niem. 25.60. Warszawa 3.12 i pół, mk. polskie 2.92 i pół—3.52 i pół.

Zurych. (PAT). Kurs giełdy z 8. listopada. Berlin 1.60, Holandja 185.75, Nowy Jork 553, Londyn 21.03, Paryż 38.65. Medjolan 22.25, Bruksela 37.90, Kopenhaga 98.50, Sztokholm 123.75, Chrystjanja 74.25, Madryt 73, BuenosAires 175, Praga 5.50, Budapeszt 0.55, Zagrzeb 1.35, Bukareszt 2.50, Warszawa 0.20, Wiedeń 0.19. Austr. stempl. 0.12.

OGŁOSZENIA.

Tanie zboże.

Jeszcze w miesiącu lipcu b. r. uderzono w wielki dzwon głoszący rzeszom pracowników państwowych, że nie zginą z głodu, bo na to nie pozwolą panowie ziemianie. Echo tego uspokojenia odbiło się o mury miasta Podhajce. Oto zebranym podówczas pracownikom państwowym w pięknej sali Rady Powiatowej, zwiastował tę radosną nowinę prezes powiatowego koła ziemian i przyrzekł w imieniu ich dostarczyć łaknącym chleba w ilości 3. słowami: trzy wagony zboża twardego, w cenie za 1 q pszenicy 5.800 Mk. żyta 4.800 Mk. Ofertę tą przyjęli zebrani nawet z wdzięcznością.

Ale „Błogosławieni którzy wierzą" — bo zamiast chleba, prawdopodobnie posiądą królestwo niebieskie.

Pomimo bowiem zapewnień p. prezesa że pierwsza połowa oferowanego zboża dostarczona będzie w połowie sierpnia, zaś reszta do końca września b. r. do tego czasu nadeszły aż 36 q zboża, a o reszcie ani mowy!

Widać, że w myśl przysłowia „Bierz Michale co ci dają" zakpili sobie panowie ziemianie z głodnych, którym jednak pozostała ambicja, bo na drugiem zebraniu powzięli uchwałę, że nie przyjmują tej, nie licującej z ich godnością jałmużny. Taki to deszcz z wielkiej chmury, takto dotrzymują nasi panowie ziemianie przyrzeczeń, złożonych tym, od których znowu żąda się usług na każde zawołanie, z prawem pierwszeństwa pośród innych stanów. Takie traktowanie sprawy zapamiętają urzędnicy i na przyszłość odpowiednio się zastosują. 7023

Funkcjonarjusze Państwowi powiatu podhajeckiego.

W ludowej żeńskiej szkole rolniczej

(w szkole gospodyni wiejskich) **w Podegrodziu,** stosownie do rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa, rozpocznie się w dniu 15. stycznia 1922 r. kurs jedenastomiesięczny. Zadaniem szkoły jest wykształcenie gospodarcze uczenic, wychowanie i przygotowanie ich do życia obywatelskiego. Nauka obejmuje przedmiot zawodowe jak: hodowla inwentarza, uprawa roli, mleczarstwo, ogrodnictwo, pszczelnictwo, gotowanie i pieczenie, utrzymywanie porządków domowych, krój i szycie, pranie i prasowanie i na żądanie tkactwo; przedmioty ogólno-kształcące jak religja, historja polska, rachunki i t. d. Warunkiem przyjęcia jest ukończony 15 rok życia, ukończona szkoła powszechna (ludowa) przedstawienie świadectwa zdrowia i moralności. Nauka jest bezpłatna. Na utrzymanie w internacie mają uczenice w myśl rozporządzenia rządowego dostarczyć w dwóch ratach: (pierwsza przy wstępie do szkoły) 200 kg żyta, 50 kg pszenicy, 100 kg jęczmienia, hreczki, prosa lub grochu, 18 kg tłuszczu i 3.50 mp. gotówką za cały kurs. Zboże dla uczenic z dalszych powiatów może być na życzenie rodziców zamienione na pieniądze, wypłacane kwartalnie, stosownie do cen targowych w Nowym Sączu. Podania należycie wnosić do Zarządu ludowej żeńskiej szkoły rolniczej w Podegrodzie obok Sącza, najdalej do 20. grudnia b. r.

L. 1614/21.

Obwieszczenie.

Rada giełdowa, zebrania instytucji finansowych i prywatnych firm bankierskich we Lwowie (Giełda pieniężna) rozpisuje

konkurs na dwie posady maklerów

dla giełdy pieniężnej we Lwowie.

Podania należy wnosić do Sekretarjatu Giełdy we Lwowie ulica Akademicka 17, najpóźniej do dnia 30. listopada 1921. Kandydaci wykazać mają kwalifikacje przepisane w rozporządzeniu Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 25 sierpnia 1921. Dz. U. R. P. No. 83, z r. 1921 poz. 586 (Monitor Polski z 2. listopada 1921 No 249).

Do podania dołączyć należy:

1. Metrykę chrztu lub urodzin.
2. Dowód, że kandydat jest obywatelem Rzeczyposp. Polskiej.
3. Świadectwa szkolne, oraz odbytej praktyki w bankowości, handlu lub przemyśle.
4. Świadectwo moralności.

We Lwowie, dnia 5. listopada 1921.

Prezes: Dr. M. Szarski. 1028 Generalny Sekretarz: Dr. M. Paneth.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.